

*Teresa Rojna-Góra*

## LUTEK

### PAMIĘCI ALEKSANDRA ROJNY

Aleksander Lambert Rojna, zwany przez wszystkich Lutkiem, urodził się 17 września 1940 roku w Muszynie. Od dziecka ukochał nasze urocze miasteczko. Nawet gdy „wymigrował” z Muszyny w celu kształcenia się – ukończył Studium Nauczycielskie w Opolu o profilu artystycznym oraz szkołę technik dentystycznych w Krakowie – jego myśli i uczucia uciekały do Muszyny, gdzie żyli jego rodzice, gdzie pozostało spore koleżeńskie grono.

Uczył w Szkole Podstawowej w Paczkowie. Już tam mocno zajmowało go linorytnictwo i drzeworytnictwo. Uprawiał te techniki, wybierając tematy w sposób szczególnie związane z Ziemią Muszyńską. Były to cykle prac, takie jak: „Zabytki Muszyny Zdroju” (ukazywały się na łamach „Almanachu Muszyny”), czy „Cerkwie Łemkowszczyzny”.



Ulica Kościelna na drzeworycie Aleksandra Rojny

Po kilku latach spędzonych poza Muszyną wrócił tutaj. Uzyskał weryfikację muzyczną i wraz z muzykującymi kolegami przygrywał do tańca muszynianom i kuracjom w osławionej, nieistniejącej już w Rynku „Adrii”, a po przeprowadzce do Krynicy w „Hawanie”, „Cichym Kąciku” i „Koncertowej”. Grał na każdym instrumencie, w lot łapał melodię, śpiewał. Mocno interesowała go muzyka żydowska, znał wiele charakterystycznych tekstów. Nauczył się ich od mamy, pamiętającej przyśpiewki żydowskie z przedwojennych lat. Równocześnie uczył muzyki i plastyki w Szkole Podstawowej nr 2 w Krynicy.



Lutek Rojna przygrywający do tańca

Chociaż zamieszkał w Krynicy, nawet zakupy przyjeżdżał robić w swojej Muszynie. W muzyńskim kościele uczestniczył w ważniejszych uroczystościach religijnych, do Muszyny przyjeżdżał też z wielkanocną „święconką”. Tu mu było bliżej niż do Krynicy. Należał do Towarzystwa Miłośników Ziemi Muszyńskiej oraz do Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Swe prace – drzeworyty i linoryty – często prezentował na organizowanych przez TPSP wystawach. Często „bawił” się drobnymi pracami, np. wzorami pamiątkowych „plakietek” z okazji dorocznych Mszy św., odprawianych w sylwestrową noc na szczycie Jaworzyny, projektami odznak z imprez turystycznych, okolicznościowymi pocztówkami dla przyjaciół. Wielu z nich przechowuje z pietyzmem te drobnutkie pamiątki niczym cenne perełki...



Jedna z kart świątecznych robionych przez Lutka specjalnie dla przyjaciół



„Plakietka” upamiętniająca sylwestrową Mszę św. na Jaworzynie

Lutek był artystyczną duszą. Do dziś tak go wspomina nie tylko jego żona, ale także inni bliscy i znajomi. Gdy zmoła go choroba, gdy nie mógł już pracować, swe wrażliwe serce poświęcił poezji. Pisał wiersze, które tematycznie związane były z jego Muszyną i muzyńskim regionem.

*Siądźmy nad Popradem  
W jesień otuleni  
Spójrzmy na tysiące  
Jej barw i odcieni*

Pisywał także wierszowane bajki dla dzieci, które poświęcił swym wnukom, oraz opatrzone własnymi drzeworytami muszyńskie bajki.



Aleksander Rojna (1940 -2005)

Odszedł na zawsze 27 września 2005 roku, nie spoczął jednak w Ziemi Muszyńskiej. Na to nie miał już niestety wpływu.

Gdy będziesz Czytelniku na Gołębkwickim Cmentarzu w Nowym Sączu, zanuć, zadumaj się nad mogiłą Lutka. Będzie czuł na pewno bliskość bratniej, muszyńskiej duszy, powiew powietrza, które rozbudzało twórczy zapał w jego sercu.

*Może kiedyś nad nami  
Gdy lat wiele przeminie  
Ktoś w zadumie przystanie  
O jesiennej godzinie...*

### **Od redakcji:**

Autorka wspomnień jest siostrą Aleksandra Rojny. Reprodukcyjne prace Aleksandra Rojny oraz fotografie – z archiwum rodzinnego.

*Aleksander Rojna*

## PRZENAJŚWIĘTSZA NASZA PANI\*

Przenajświętsza nasza Zapopradzka Pani  
Matko Chrystusowa – zmiłuj się nad nami  
Zmiłuj i błogosław Madonno Jesienna  
I bądź nam o Matko zawsze miłosierna

Niech Twe imię błyszczy Anielska Królowo  
Jak gwiazdy na niebie w noc listopadową  
My, Twój czciciele, ognie podsyćmy  
I dla swej Królowej serca zapalimy

Bądź nam pochwalona Leszczynowa Pani  
Szczodrze nam sypiąca swoimi łaskami  
Orzechy Twej łaski zawsze pełne nieba  
Dają nam miłości tyle, co nam trzeba

Prowadź nas o Matko pełna łaskowości  
Do Syna Swojego wiecznej szczęśliwości  
Zdroje Jego życia niech nas wciągną same  
Teraz i w przyszłości i na wieki – amen.

## JESIENNY TANIEC

Powietrze stoi jak zamurowane  
Wiatr zamarł cicho na gałęziach drzew  
A liście coraz bardziej żółcią malowane  
Wiszą czekając na najlżejszy wiew

Wtedy rozpoczną swój jesienny taniec  
Wirując w deszczu jak w zaklętym śnie  
I ich jesiennie ciszą malowanie  
Trwać będzie w tańcu po zimowe dni

Z tańczących liści złożona danina  
Którą co roku jesień składa nam  
Ogłasza wokół, że nadchodzi zima  
I że już blisko jej lodowych bram.

---

\* Tytuły obu prezentowanych wierszy pochodzą od redakcji.